

Adaś i Agatka obudzili się rano w bardzo dobrym humorze *(dzieci przeciągają się, ziewają, uśmiechają)*. Wstali z łóżka i powolnym krokiem wyszli ze swojego pokoju w stronę kuchni *(powoli wstają i maszerują po sali/rytmicznie, otwartymi dłońmi uderzają o podłogę, udając krok)*. Mama i tata Adasia i Agatki siedzieli przy stole *(siadają)*, dzieci podeszły do rodziców, przytuliły i dały całusa na dzień dobry *(przytulają osobę obok, cmokają)*. Mama przygotowała dzieciom owsiankę z mlekiem *(naśladują odgłosy jedzenia)*, a tata kakao, które smakowało dzieciom wyjątkowo *(naśladują odgłosy picia)*, rodzice zaś pili aromatyczną kawę *(dzieci udają ruch przechylania filiżanki)*.

Nagle tata usłyszał w radiu niepokojącą wiadomość *(dzieci udają słuchanie i swoją mimiką naśladują zaniepokojenie)*. Otóż w ich mieście pojawił się SMOG! *(udają zaskoczenie, przerażenie)*. Tata podgłośnił radio *(poruszają pokrętłem)*. Dzięki temu usłyszeli, że dziś lepiej w ogóle nie wychodzić z domu. No pewnie, kto chciałby się spotkać ze... smokiem?! Rodzice jednak założyli Adasiowi i Agatce maseczki na buzie *(dzieci naśladują zakładanie maski)*, ale nie takie, jak do zabawy w lekarza, one były specjalne, nawet nazywały się „antysmogowe". Rodzice wyjaśnili, że to chroni dzieci przed smogiem... jak to: „smogiem"? No to „smokiem" czy „smogiem"? *(udają zaskoczenie, zdziwienie)*.

Adaś i Agatka byli jednak bardzo ciekawi, co wydarzy się dziś w przedszkolu, więc szybko ubrali się, założyli buty *(wstają, naśladują czynności)*. Tego dnia maszerowali do przedszkola bardzo szybko *(maszerują po sali)*.

Tata powiedział, że nie można biegać, kiedy jest smog, ale można szybko iść. Adaś i Agatka woleliby jednak przed smokiem jak najszybciej uciec! W każdym razie, za 15 minut dzieci były już ze swoimi przyjaciółmi w sali. W pewnym momencie pani nauczycielka poprosiła dzieci do siebie. Powiedziała, że nie mogą dziś wyjść na świeże powietrze, bo na zewnątrz panuje smog... **Agatka powiedziała:**

– Ale my nie widzieliśmy żadnego smoka! Czy on na pewno istnieje?

Pani zrobiła bardzo zaciekawioną minę *(naśladują mimiką zaciekawienie)*.

– Agatko, to nie smok, a smog! Nie musi być bardzo widoczny, ale jeśli nim oddychamy, zatruwamy nasze ciała.

Adaś powiedział:

– A więc smog... może być tak niebezpieczny jak... smok?

– Smok Smog! To prawie jak tytuł książki! – powiedziała koleżanka Agatki, wesoła Ada.

– To co, piszemy książkę o Smoku Smogu? – zapytała pani.

– Taaaak! – odpowiedzieli wszyscy *(dzieci głośno powtarzają)*.

– W porządku, ale najpierw parę ćwiczeń dla zdrowia, jeśli zostajemy dziś w przedszkolu...

I zaczęły się: pajacyki, biegi z kolanami do góry, podskoki, turlanie, długie skoki przez przeszkody *(ćwiczenia)*. Na koniec wszyscy wzięli głęboki wdech nosem, a potem wydech ustami *(dzieci oddychają według instrukcji)*. I jeszcze raz... i ostatni! W ich sali można było oddychać bezpiecznie, bo oczyszczacz powietrza pracował już od kilku godzin *(dzieci naśladują szum)*. Ciekawe, czy jutro dzieci też zwalczą Smoka Smoga...